

Pogłębiajmy nieustannie przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR — strzeżmy jej jako największego skarbu, jako ostoji pokoju, niepodległości i rozkwitu naszej Ojczyzny!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 253 (2177)

GDAŃSK, PIĄTEK 23 PAŹDZIERNIKA 1953 R.

CENA 20 GROSZY

Ludzie pracy wszystkich krajów! Od was zależy utrwalenie pokoju

Manifest uchwalony na zakończenie obrad III Światowego Kongresu Związków Zawodowych

WIEDEŃ PAP. Późną nocą 21 bm. III Światowy Kongres Związków Zawodowych zakończył swe prace. W obradach Kongresu uczestniczyło 819 delegatów i obserwatorów z 79 krajów, reprezentujących 88.600.000 ludzi pracy z 5 kontynentów świata.

Obrady śródkowe rozpoczęły się o godzinie 17 przyjęciem przez Kongres rezolucji solidaryzującej się z walką ludu irańskiego o demokrację, niezawisłość i pokój.

Uchwalono również rezolucję potępiającą układ wojskowy między USA a Hiszpanią frankistowską oraz tekst pisma do wszystkich działaczy robotniczych cierpiących w więzieniach kapitalistycznych za swą walkę o sprawę robotniczą, o niepodległość swych narodów.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu delegatów Kongres przyjął sprawozdanie komisji — matki przedstawiającej skład władz naczelnych SFZZ — Biura Wykonawczego i Sekretariatu.

Di Vittorio —

przewodniczącym SFZZ

Przewodniczącym SFZZ wybrany został wybitny działacz ruchu związkowego, sekretarz generalny Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy — Giuseppe di Vittorio, a sekretarzem generalnym — Louis Saillant.

Potężną owację wywołał wybór przedstawiciela wielkiego Kraju Rad. Mikołaja Szewernika, wiceprzewodniczącym SFZZ. Wiceprzewodniczącymi SFZZ zostali ponadto wybrani: Alain le Leap (Francja), Liu Ning-ji (Chiny), Lombardo Toledano (Ameryka Łacińska), Herbert Warnerke (Niemcy), S. A. Dange (Indie), A.

Diallo (Afryka), Józef Tesla (Czechosłowacja), Lazaro Pena (Kuba), Sobsi - Niono (Indonezja), R. Luchesi (Brazylia) i Berthus Bradens (Holandia).

Następnie sprawozdawcy poszczególnych komisji przedstawili Kongresowi projekty rezolucji, które zostały wśród hucznych oklasków jednomyślnie uchwalone przez uczestników Kongresu.

Manifest

Kongres uchwalił m. in. następujący manifest:

Robotnicy i robotnice, pracownicy fizyczni i umysłowi wszystkich krajów, drodzy towarzysze i przyjaciele!

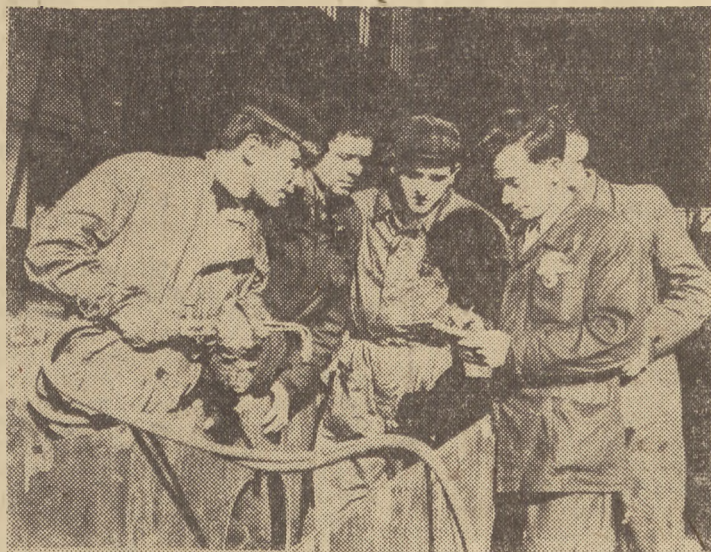
Przybyliśmy tu z 79 krajów na III Światowy Kongres Związków Zawodowych. Reprezentujemy 88.600 tys. zorganizowanych robotników i pracowników umysłowych wszystkich przekonań politycznych, wszystkich ras, narodowości i religii. Na tym największym w historii ruchu robotniczego międzynarodowym zjeździe związków zawodowych omówiliśmy nasze postulaty i naszą walkę, nasze plany i nadzieje.

Opracowaliśmy wspólnie, w sposób demokratyczny, i uchwaliliśmy program walki, stanowiący wyraz dążeń wszystkich ludzi pracy do dobrobytu i pokoju.

W krajach pozostających pod jarzmem wielkiego kapitału masy pracujące nie chcą już dłużej żyć w nędzy, w niepewności i głodzie, nie chcą bezrobocia, ucisku i lęku przed wojną. Masy pracujące jednoczą się i walczą o lepsze warunki bytu, walczą w obronie swych praw, o utrwalenie pokoju. Miliony robotników francuskich i włoskich zjednoczyły się i przeprowadziły strajki, których czas trwania i zasięg nie miały dotychczas precedensu. Miliony robotników angielskich domagają się dziś podwyżki płac. Również w Indiach, w Brazylii i w Iranie odbyły się wielkie masowe strajki. W znacznej części Afryki, dzięki wspólnej walce robotników, zmuszono kolonizatorów do wprowadzenia w życie ustawodawstwa pracy; jednocześnie na całym kontynencie afrykańskim rozwija się walka przeciwko dyskryminacji rasowej.

We wszystkich krajach świata kapitalistycznego, we wszystkich krajach kolonialnych, w Stanach Zjednoczonych, w Japonii, w Grecji, w Hiszpanii, w Indonezji, w Maroku oraz we wszystkich krajach (Dokończenie na str. 2)

Stocznicy na cześć Wielkiego Października



Załoga Stoczni Gdańskiej podjęła ponad 1.000 zespolowych, brygadowych i indywidualnych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przewodzący zespół kadłubowców „B” mistrza KONSKIEGO zobowiązał się pracować do końca roku bez kart braków, co przyniesie duże oszczędności. Ponadto zespół ten wykona 12 sekcji dna podwójnego na 7 dni przed terminem.

Na zdjęciu mistrz Koński (pierwszy od prawej) omawia z robotnikami plan pracy dla zagwarantowania wykonania podjętych zobowiązań. Fot. Z. Kosyca

PRACA SWA UMACNIAJA SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI, POMNAŻAJĄ SIŁĘ POLSKI LUDOWEJ NA MORZU



PAWEŁ SZWEDOWSKI I ST. BEDNARSKI Z GROMADY NOWY DWÓRZEC POW. KOŚCIERSKIEGO WYKONALI PLAN DOŚTAW W 100 PROC.



NITER STOCZNI GDAŃSKIEJ WOJCIECH CEBUŁA OSIĄGA PRZESZŁO 200 PROC. NORMY

A Ty czy już sprzedajesz zboże państwu?

Czyn Październikowy Wybrzeża Portowcy pomagają chłopom w sprzęcie okopowych Brygady trymerskie przyspieszają przeładunki

Członkowie załóg pływających na jednostkach Zarządu Portu Gdańsk - Gdynia — pisze korespondent H. Bednarczyk — postanowili w Cynie Październikowym zacieśnić jeszcze bardziej łączność ze wsią. 36 rocznicę Wielkiego Października zobowiązali się oni uczcić przez udzielenie pomocy spółdzielcom z Grabowa w pracy przy wykopkach ziemniaków, buraków i brukwi. Do realizacji zobowiązania przystąpiono natychmiast. Od kilku dni samochód ciężarowy odwozi sprzed gmachu Kapitanatu codziennie

po 40 robotników z holowników ZPGG do pracy na polach spółdzielni „Zgoda”. Robotnicy ci pragną w ten sposób przyspieszyć zakończenie prac przy wykopkach, aby z chwilą nastania mrozów najmniejsza nawet część pólów nie pozostała na polu.

Jak informuje nasz korespondent Helmut Rogoński z rejonu portowego Gdynia — brygady trymerskie postanowiły na cześć 36 rocznicy Rewolucji Październikowej zwiększyć wydajność swej

pracy w granicach od 1 — 6 proc. Już w pierwszym okresie realizacji zobowiązania wyróżnili się także nie skrócili czasu przeładunków. I tak brygada nr 103 w dniu 16 bm. przy trymowaniu statku „A-rethuza” wykonała 194 proc. normy. Przez sprawną organizację i zwiększenie wydajności pracy portowcy obsłużyli statek w 3 i pół godziny, zamiast przewidzianych 25. Wyróżniła się brygada Halmans, trymerzy Szalwatkowski i Jażdżewski. 200 proc. normy uzyskali trymerzy przy załadunku s/s „Irsa”.

Podobnymi sukcesami w pierwszym okresie realizacji podjętego zobowiązania wyróżnili się także brygady 105, 96 i 98. Przewodowali brygadziści: Wentowski, Leow-nau, Garnarczyk, Suchomski, oraz trymerzy: Lubecki, Kopickei, Treder, Kupc, Bielicki, Lahuta, Galuba, Kwodziński, Lisewski i Zawadzki. Przez sprawną obsługę przyspieszyli oni wyjście w morze statków „Aegna”, „Oldendorf”, „Sambo”, „Sukhoma” i „Karen”.

Zobowiązania długookresowe dla podniesienia wydajności pracy od 2—12 proc. w stosunku do września podjęły także brygady urządzeń przeładunkowych.

Plan roczny wykonali przed terminem

Załogi parowozowni głównej II klasy i działu naprawy wagonów w Malborku zameldowały o wykonaniu rocznych zadań IV roku Planu 6-letniego na 70 dni przed terminem.

Sukces ten załoga zawdzięcza współzawodnictwu, opartemu na wzorach radzieckich kolejarzy z parowozowni Astrachań 2, z którymi stale utrzymuje listowny kontakt. M. in. wzorem towarzyszy radzieckich zorganizowano szkołę stachanowską, która przyczyniła się do podniesienia kwalifikacji członków załogi.

Do przedterminowego wykonania rocznych zadań przyczynili się szczególnie: Józef Gwizdała, wykonujący 285 proc. normy, Władysław Piszora — 205 proc., Wiktor Wilczewski — 168 proc. normy, Gertruda Daborowska — 152 proc. normy, Józef Ogzała —

136 proc. i Franciszek Wachowski — 174 proc. normy.

„Uran” przoduje w Dalmorze

Załogi przodujących jednostek rybołówstwa dalekomorskiego do noszą o przedterminowym wykonaniu rocznych planów połowów. Jako pierwszy ze statków „Dalmoru” zameldował o tym „Uran”. Załoga jego pod kierownictwem kapitana Leonarda Fiszera wyróżniła się szczególnie w poszukiwaniu nowych, wydajnych łowisk. Plany roczne przed terminem wykonały także trawlerzy „Pegaz”, „Pollux” i „Podlasie”. Wszystkie te jednostki łowią na Morzu Północnym.

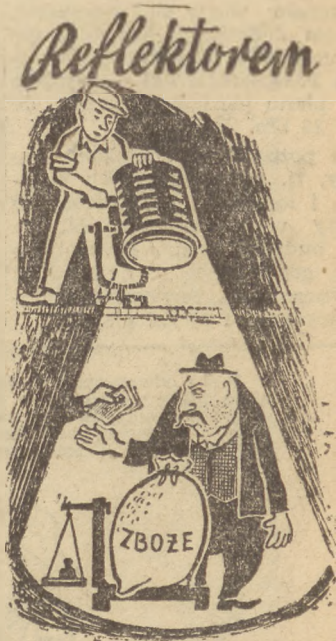
O przedterminowej realizacji rocznych planów pod względem wartości zameldowało wiele załóg „Jedności Rybackiej”. M. in. pierwsi wykonali swój plan na 104 dni przed terminem rybacy kutra „Gdy 47” z szyprem Maksymilianem Sójką. Drugie miejsce zajęła załoga szypca Augustyna Detlafa z „Gdy 166”. Wartościowy plan październikowy w ilości wykonali rybacy z „Gdy 72” — z szyprem Janem Chojeckim, 116 proc. ilościowego planu miesięcznego uzyskała załoga „Gdy 71” z szyprem Longinem Konkolem.

Na przedterminowe wykonanie rocznego planu wpłynęły systematyczne połowy tych jednostek na najwydatniejszych łowiskach.

Meldunki ze statków

W ślad za przodującymi w realizacji planu przewoźów jednostkami PLO — s/s „Bytom” i s/s „Puck”, które jako pierwsze zameldowały o wykonaniu rocznych planów, napływają dalsze meldunki. W dniu 8 bm. zadania planu rocznego przekroczyła załoga s/s „Jarosław Dąbrowski”. Osiągnęła ona w tonach 105,8 proc. i w tonomilach 105 proc. planu.

W dniu 13 bm. w drodze powrotnej do portu macierzystego przekroczył o 40,6 proc. w tonach i 11,3 proc. w tonomilach roczne swe zadania przodujący statek PLO — „Marchlewski”.



Władysław Żmuda z gromady Czarne Małe, gmina Czarne Dołne, Jan Czarnecki z gromady Cygan, Antoni Rolciewicz z gromady Obory, gmina Maresa i Ryszard Białkowski z Zebertowa gmina Gardeja — nie wywiązali się dotychczas z obowiązku odstawy zboża twierdząc, że nie mają ziarna. Tymczasem, jak się okazało, sprzedają oni zboże po spekulanckich wygórowanych cenach na rynku.

Co na to gminne rady narodowe i kolegium orzekające przy Prezydium PRN w Kwidzynie?

WIEŚ GDAŃSKA w walce o realizację dostaw dla państwa

Ci — rozumieją swe obowiązki

W pow. elbląskim z każdym dniem coraz więcej chłopów z pełnym zrozumieniem realizuje dostawy zboża. Dotychczas 20 gromad indywidualnych i 6 spółdzielni produkcyjnych wykonało całkowicie plan dostaw zboża. Na czoło wybiła się gmina ŁECZE, w której wszystkie gromady wykonały swe zobowiązania wobec państwa. W

gminie Gronowo dostawy zboża w 100 proc. wykonali chłopcy z gromady Oleśno, Różany i Jeśionna, a w gminie Jegłownik gromady: Mojkowo i Gajowiec. Do spółdzielni produkcyjnych, które całkowicie wykonały plan dostaw zboża należą: Nogatowo, Tropy, Jegłownik, Czechowo, Krasny Las i Nowy Sad.

A ci...

Najgorzej w dalszym ciągu przebiegały dostawy w gminach ZWIERZNO, MILEJEWO i NOWAKOWO. Przyczyna tego jest słabość pracy politycznej — wyjaśniającej wśród chłopów o znaczeniu terminowej dostawy zboża. Gminne rady narodowe tolerują opornych nie wydając wniosków w

stosunku do aktywistów gminnych i gromadzkich, zwlekających z odstawą.

Czas już najwyższy skończyć z atmosferą demobilizacji, panującej w tych gminach, które kłamią wykonanie planu w powiecie elbląskim. Trzeba jak najszybciej nadrobić zaległości!

Kary poskutkowały

Teofil Matuszewski, gospodarujący na 14 ha w Wiślinie, gmina Nebrowo Wielkie, pow. kwidzińskiego, uchylając się od obowiązku odstawy 2660 kg ziarna szerzył wśród chłopów plotkę o klesce gradobicia i rzekomego nieurodzaju. Podobnym argumentem usiłował on wybielić się przed kolegium orzekającym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Na nie się nie zdały wykręty. Za opór w odstawię zboża i szerzenie kłamliwych plotek Matuszew-

ski został ukarany grzywną 3 tys. złotych.

O tym, jak kłamliwe były twierdzenia Matuszewskiego świadczy fakt, że na drugi dzień po rozprawie dostarczył zaległe zboże.

Podobnie przedstawiała się sprawa Jana Krzyżnickiego z Rusinowa, który zalegając z dostawą 1091 kg zboża usiłował wmówić kolegium, że nie ma już ziarna. Gdy został jednak ukarany grzywną 1500 zł, zboże się „znalazło” i następnego dnia odwiózł je do punktu skupu.

Czekała nie wiadomo na co

Ostatnie miejsce w realizacji rocznego planu odstaw zboża w gminie Stare Pole, pow. malborskiego, zajmuje gromada KRÓLEWO. Zalegała tu z odstawą m. in. Stanisław Krystek — 2350 kg, Stefan Bielin — 3246 kg i Ludwik Warecki —

2400 kg zboża. Dlaczego? Zapomniała o nich Gminna Rada Narodowa i nie wysłała wniosku o ukaranie opornych.

Towarzysze z GRN w Starym Polu! Czas skończyć z pobłażliwością dla opornych.

Przedstawiciele Polski i CSR w komisji neutralnej protestują przeciw hamowaniu repatriacji jeńców w Korei

Wywiad z min. St. Gajewskim i oświadczenie ambasadora L. Simovica

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin opublikowała wywiad udzielony przez przedstawiciela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w komisji repatriacyjnej państw neutralnych w Korei, ministra pełnomocnego STANISŁAWA GAJEWSKIEGO, korespondentem Agencji Nowych Chin i Koreańskiej Centralnej Agencji Telegraficznej. Poniżej zamieszczamy obszernie fragmenty tego wywiadu.

PYTANIE: W prasie i radio amerykańskim pojawiły się informacje o tym, że przedstawiciel Polski opuścił 19 bm. posiedzenie komisji repatriacyjnej państw neutralnych. Czy wiadomość ta odpowiada prawdzie?

ODPOWIEDZ: Owszem wiadomość ta odpowiada prawdzie.

PYTANIE: Jakie powody skłoniły przedstawiciela Polski do opuszczenia posiedzenia komisji repatriacyjnej państw neutralnych?

ODPOWIEDZ: Przedstawiciel Polski opuścił posiedzenie komisji repatriacyjnej państw neutralnych, ponieważ większość członków komisji zmierzała do podjęcia uchwały, która stanowiłaby jaskrawe pogwałcenie podstawowych układów międzynarodowych, na których opiera się działalność komisji.

PYTANIE: Na czym polegał nielegalny charakter uchwały, którą zamierzano podjąć większość członków komisji?

ODPOWIEDZ: Na mocy paragrafu 3 porozumienia o kompetencji komisji repatriacyjnej państw neutralnych oraz paragrafu 23 przepisów procedury, dotyczących akcji wyjaśniającej, obie strony mają prawo do przeprowadzenia wyjaśnień wobec wszystkich jeńców, należących do danej strony. Komisja repatriacyjna państw neutralnych zobowiązana jest umożliwić zainteresowanej stronie przeprowadzenie akcji wyjaśniającej.

Komisja zdecydowała również jednomyślnie, że gdyby jeńcy wojenni, w wyniku terroru ze strony agentów lisynmanowskich i kuomintangowskich, zostali przemocą pozabawieni możliwości udania się na miejsce udzielania wyjaśnień — wojska hinduskie będą uprawnione do zastosowania przy musu dla przełamania terroru.

Tymczasem jednak, gdy wskutek terroru agentów lisynmanowskich uniemożliwiono jeńcom na rodowość koreańskiej wyjście z

obozu dla wysłuchania wyjaśnień, niektórzy członkowie komisji — wbrew powyższemu uprzednio jednomyślnemu uchwałom — przeciwstawili się zastosowaniu przymusu wobec agentów. Stanowisko swe uzasadniali oni tym, że w wypadku zastosowania środków przymusowych nieuniknione byłoby rzekomo starcie między wojskami hinduskimi i jeńcami, i że z tego powodu mogłyby być ofiary.

Naszym jednak zdaniem, można uniknąć dalszych ofiar tylko przez przełamanie istniejącego w obozie terroru agentów.

Tak więc, wspomniany człon-

kowie komisji nie tylko zgodził się na przedłużenie reżimu terroru w obozach, lecz w rzeczywistości wzmacniał władzę terrorystycznych organizacji i agentów wewnątrz obozów. Przyjęcie takiego stanowiska przez komisję oznaczałoby ponadto całkowite uniemożliwienie komisji wykonania jej podstawowego zadania, to jest umożliwienia obu stronom prowadzenia akcji wyjaśniania wobec wszystkich jeńców.

W tych warunkach przedstawiciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie mógł oczywiście wziąć udziału w podejmowaniu tego rodzaju uchwał.

PYTANIE: Czy wyjście przedstawiciela Polski z posiedzenia komisji repatriacyjnej państw neutralnych oznacza koniec działalności komisji?

ODPOWIEDZ: Oczywiście, że nie. Skoro tylko komisja będzie

miała możliwość spełniania swych zadań w myśl obowiązujących układów międzynarodowych, przedstawiciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej weźmie udział w jej pracach, zgodnie z obowiązkami, które spoczywają na nim, jako na przedstawicielu neutralnego kraju.

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin opublikowała oświadczenie złożone przez przedstawiciela Republiki Czechosłowackiej w komisji repatriacyjnej państw neutralnych w Korei, ambasadora Ladislava Simovica, korespondentem Agencji Nowych Chin i Koreańskiej Centralnej Agencji Telegraficznej.

W oświadczeniu tym ambasador Simovic podkreśla m. in., że przedstawiciel Szwajcarii i Szwecji w komisji repatriacyjnej państw neutralnych, wbrew ustalonym przez komisję zasadom, przekazali prasie pewne szczegóły obrad komisji. Informacje przekazane prasie przez delegatów Szwecji i Szwajcarii zniekształcają stanowisko zajęte przez przedstawicieli Polski i Czechosłowacji na posiedzeniu komisji z 19 października br.

Należy więc stwierdzić, że przedstawiciele Polski i Czechosłowacji opuścili 19 października posiedzenie komisji repatriacyjnej państw neutralnych dlatego, że większość członków komisji zamierzała podjąć uchwałę, która stanowiłaby wyraźne pogwałcenie postanowień układów międzynarodowych, na których opiera się działalność komisji.

Jest rzeczą oczywistą — oświadczył ambasador Simovic — że przedstawiciel Republiki Czechosłowackiej, reprezentujący państwo neutralne w komisji, nie mógł uczestniczyć w powzięciu takiej nielegalnej decyzji i dlatego wraz z delegatem Polski opuścił posiedzenie.

W. D.

Gra na zwłokę — wbrew interesom pokoju

USA przeforsowały w Radzie Bezpieczeństwa odroczenie dyskusji nad sprawą Triestu

NEWY JORK PAP. W dniu 20 bm. odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, zwołane na wniosek delegacji radzieckiej i poświęcone sprawie mianowania gubernatora wolnego obszaru Triestu.

Cały przebieg posiedzenia świadczył o tym, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii oraz krajów znajdujących się pod wpływami USA nie chcą podjąć kroków w celu pokojowego uregulowania problemu Triestu.

Delegat Kolumbii Urrutia, wyraźnie inspirowany przez delegację USA, wystąpił z wnioskiem odroczenia dyskusji nad propozycją radziecką w sprawie mianowania gubernatora Triestu do dnia 4 listopada br. Wniosek swój Urrutia motywował tym, że rzekomo Stany Zjednoczone, Anglia i Francja „podjęły nową inicjatywę” w celu uregulowania problemu Triestu oraz tym, że w sprawie tej toczą się „rozmowy dyplomatyczne”.

Delegat ZSRR A. Wyszyński zaprotestował przeciwko wnioskowi przedstawicieli Kolumbii. Następnie zabrał ponownie głos delegat Kolumbii, który musiał przyznać, że sytuacja w Triście „jest obecnie poważna”. Mimo to domagał się on nadal odroczenia dyskusji nad sprawą nominacji gubernatora wolnego obszaru Triestu.

Delegat brytyjski Jebb również musiał przyznać, że „sytuacja w Triście jest dość krytyczna”. Jebb wypowiedział się jednak za wnioskiem delegata Kolumbii.

Głos zabrał ponownie wiceminister Wyszyński, który oświadczył: „Po pierwsze, stwierdzamy, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja naruszają traktat pokojowy z Włochami. Po drugie, stwierdzamy, że żadne rozmowy między trzema, pięcioma czy dziesięcioma sygnatariuszami traktatu nie mogą mieć mocy obowiązującej, jeśli odbywają się bez zgody wszystkich pozostałych sygnatariuszy. Po trzecie, stwierdzamy, że deklaracje trzech mocarstw zachodnich mają na celu nie utworzenie wolnego obszaru Triestu przewidzianego przez traktat pokojowy z Włochami, lecz przeciwnie, mają na celu niedopuszczenie do utworzenia takiego obszaru.”

Po czwarte, stwierdzamy, że separatystyczne rozmowy prowadzone przez rządy Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych powodują tarcia między państwami zainteresowanymi sprawą Triestu, że komplikują one sytuację międzynarodową i mogą pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje.

Sytuacja jest poważna — oświadczył w zakończeniu wiceminister Wyszyński — i wymaga niezwłocznego omówienia w Radzie Bezpieczeństwa.

Przemówienie delegata ZSRR odbyło się głosowanie nad wnioskiem przedstawicieli Kolumbii, przewidującym odroczenie dyskusji nad sprawą Triestu do 2 listopada br. (a nie do 4 listopada, jak proponował on pierwotnie). Wniosek delegata Kolumbii został uchwalony. Przeciwno odroczeniu dyskusji nad sprawą Triestu głosował delegat ZSRR. Przedstawiciel Libanu wstrzymał się od głosu.

W listopadzie odbędzie się sesja Światowej Rady Pokoju

PRAGA PAP. Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował oświadczenie przewodniczącego Światowej Rady Pokoju Fryderyka Joliot-Curie. Prof. Joliot-Curie podał do wiadomości, że w dniach 23—28 listopada odbędzie się w Wiedniu sesja Światowej Rady Pokoju.

W ramach prowadzonej kampanii omdowi ona sprawę działalności wszystkich miłujących pokój ludzi bez względu na różnicę zdań, jakie dzielili ich dawniej lub dzielą obecnie — w celu doprowadzenia do tego, aby rządy uregulowały w duchu poszanowania niezawisłości i bezpieczeństwa narodów kwestie sporne i konflikty między narodami, na zasadzie porozumienia, które mogłyby być przyjęte przez wszystkich.

Nowy rok szkolenia partyjnego zainaugurowany uroczystością w Stoczni Gdańskiej

19 października br. w sali teatralnej Stoczni Gdańskiej zebrał się w liczbie kilkuset osób robotnicy stoczniowi, którzy przyszedli na inaugurację nowego roku szkolenia partyjnego.

Uroczyste zebranie inauguracyjne otworzył tow. Lenart. W prezydium zajęli miejsca członkowie egzekutywy Komitetu Zakładowego oraz sekretarz Komitetu Dzielnicy Gdańsk-Sródmieście tow. Swidziński. Referat okolicznościowy wygłosił organizator partyjny KC PZPR tow. Łukasik.

Rok szkolenia partyjnego — mówił tow. Łukasik — rozpoczął się w Miesiącu Pogłębiań Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zacieśniamy braterstwo z narodem, który dwukrotnie dał nam wolność. Wzłyta marynarka radziecka była jednym z dowodów szczerzej przyjaźni, jaka łączy nas z kraje.

— Historia KPZR — przewodniczeki narodu radzieckiego — wskazuje — mówił m. in. organizator partyjny KC — że praktyka staje się ślepa, jeśli nie oświetla sobie drogi rewolucyjną teorią. Dlatego też, ucząc się na doświadczeniach KPZR, ucząc się i studiując teorię marksizmu-leninizmu, jeszcze lepiej sprostamy zadaniom, jakie stoją obecnie przed nami.

W dalszym ciągu tow. Łukasik poddał krytycznej analizie wyniki ubiegłego roku szkolenia partyjnego. Wskazał, że główną słabością była niedostateczna troska o zapewnienie właściwego poziomu ideowo-politycznego zajęć. Masowe szkolenie partyjne nie było do tej pory dostatecznie nasycone argumentacją, która uzbrajałaby kolektyw stoczniowy do skutecznej walki z wrogiem klasowym. Zbyt słabo było o nim powiązane z bieżącymi zadaniami partii, co nie zawsze dostatecznie pomagało organizacjom partyjnym w walce o realizację zadań produkcyjnych.

Na zakończenie tow. Łukasik stwierdził: „Wtedy spełnimy nasze szczerze zadanie budowniczych polskich okrętów, jeśli będziemy stale pamiętać o hasle: „KAŻDY UCZESTNIK SZKOLENIA PARTYJNEGO, TO AGITATOR FRONTU IDEOLOGICZNEGO, UZBROJONY W NAUKĘ MARKSIZMU-LENINIZMU, TO PRZODOWNIK SWEGO OD CINKA PRACY”.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie, towarzysze wskazywali na najważniejsze sprawy szkoleniowe, stojące przed organizacją partyjną Stoczni Gdańskiej.

Zabierając m. in. głos w dyskusji tow. Głuchowski zwrócił uwagę na konieczność stworzenia rezerwy wykładowców. Sekretarz rady zakładowej tow. Gołabek mówił o szerszym niż dotychczas objęciu szkoleniem partyjnym inteligencji technicznej. O potrzebie zacieśnienia więzi między wykładowcą, a słuchaczami mówił tow. Tarłowski. Tow. Józef Maluk, przewodownik pracy, oznaczony srebrnym krzyżem zasługi, wezwał zebranych do współzawodnictwa w szkoleniu.

Oklaskami zostało przyjęte zobowiązanie tow. Tabora: „Użytkam miano najlepszego słuchacza”.

W. D.

jach Środkowego Wschodu i Ameryki Łacińskiej wzrasta olbrzymia fala walki robotników o swe prawa.

Ruch narodowo-wyzwoleńczy wzmaga się w krajach kolonialnych i zależnych. Wyzwała się stopniowo Azja, która od wielu wieków znajdowała się pod jarzmem obcych sił. Powstało nowe wielkie mocarstwo — Chińska Republika Ludowa, która wraz ze wszystkimi miłującymi pokój siłami świata broni wielkiej sprawy pokoju, bezpieczeństwa międzynarodowego i niezawisłości narodowej. Narody Wietnamu i Japonii, Malajów i Indonezji, Bliżniego Wschodu, Afryki i Ameryki Łacińskiej walczą odważnie o swą wolność i niezależność.

Ludzie pracy wszystkich krajów! Mężczyźni i kobiety! Od was, od waszej jedności, od waszej walki zależy poprawa warunków bytu prostych ludzi, zależy utrwalenie pokoju na całym świecie, pomnożenie osiągniętych przez was sukcesów. Wytwarzała walka narodów o pokój dała już pierwsze wyniki. Ustał przelew krwi w Korei. Setki milionów mężczyzn i kobiet odpowiadała na apel Światowej Rady Pokoju w sprawie pokojowego rozwiązania wszystkich spornych problemów międzynarodowych.

Są jednak na świecie siły, które przeciwstawiają się odprężeniu międzynarodowemu. Pokój nie jest im na rękę. W pogoni za maksymalnymi zyskami, stawiają one na nowe zaostreżenie napięcia w stosunkach międzynarodowych, stawiają na wojnę. Siły te uzbrajają Niemcy zachodnie oraz przeksztalcają je w główne ognisko agresji w Europie i chcą udaremnić pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego. Odbudowują one potęgę militarną Japonii, która staje się największą bazą wojenną na Dalekim Wschodzie. Prowadzą one ofensywę przeciwko stopie życiowej klasy robotniczej i zmagają się z wyścigiem zbrojeń, który ciąży coraz dotkliwiej na brzemienu na barkach mas pracujących.

III Światowy Kongres Związków Zawodowych wykazał, że możemy wszyscy się zjednoczyć,

Kongres w Wiedniu wytyczył program zwycięskiej walki o pokój i dobrobyt

(Dokończenie ze str. 1)

my — wszyscy ludzie pracy — i wszystkie związki zawodowe, wszystkich rodzajów i wszystkich kierunków, aby walczyć:

— o podwyżkę płac, zmniejszenie podatków i zlikwidowanie bezrobocia;

— o włączenie w życie zasady „za równą pracę — równa płaca”, niezależnie od płci, rasy, narodowości i wieku;

— o zniesienie nieludzkiego tempa pracy;

— o wprowadzenie jak najszerszego systemu ubezpieczeń społecznych;

— o zniesienie ustaw antyrobotniczych i o zagwarantowanie praw związków zawodowych;

— o zmniejszenie wydatków na zbrojenia i o użytkowanie uzyskanych w ten sposób sum na cele pokojowe, na rozwój gospodarki i kultury;

— o to, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych przestrzegając postanowień swej Karty Wrotła do swej właściwej roli, do wykonywania swych zadań, polegających na popieraniu pokojowej współpracy między narodami.

Idea jedności w coraz większym stopniu zdobywa masę. Wzmaga się z każdym dniem potrzebne dążenie ludzi pracy do jedności ruchu związkowego zarówno w zakładach pracy, jak w skali ogólnokrajowej i międzynarodowej.

Przywrócenie jedności ruchu związkowego w skali międzynarodowej będzie miało olbrzymie znaczenie. Jedność ta przyczyni się do dalszego zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, do zahamowania wyścigu zbrojeń oraz do rozwoju przyjaznych stosunków gospodarczych i kulturalnych między państwami, należącymi do różnych systemów społecznych. Przyczyni się do rozwoju budownictwa pokojowego, do zmniejszenia bezrobocia, do wzrostu dobrobytu narodów.

Robotnicy i robotnice wszystkich krajów i wszystkich zawodów! Nie zapominajmy o cielek doświadczeniu drugiej wojny światowej.

Zacieśniajmy jedność naszych szeregów.

Przywróćmy jedność ruchu robotniczego w skali ogólnokrajowej i międzynarodowej.

Wykuwajmy tę jedność w zakładach pracy i w biurach, twórzmy zjednoczony front dla obrony żądań robotniczych. Demaskujmy politykę rozłamową tych, którzy — tak jak przywódcy Amerykańskiej Federacji Pracy i Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych w Stanach Zjednoczonych — usiłują przekształcić tę jedność.

Domagajmy się wszędzie, aby każda organizacja związkowa i aby władze Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych przyjęły propozycję Światowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie jedności akcji.

Niech żyje nlezwyszona Jedność ludzi pracy całego świata!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych walcząca zdecydowanie i nieustannie o trwały pokój, o przyjaźń między narodami, o świetlaną przyszłość całej ludzkości!

Wiedeń, 20 października 1953 r.

Kongres Związków Zawodowych uchwalił apel do robotników, robotnic i związków zawodowych Europy. Apel głosił m. in.:

— Ludzie pracy, mężczyźni i kobiety! Związki zawodowe krajów europejskich!

Po raz trzeci w naszym stuleciu nad Europą gromadzą się groźne chmury. Reakcja międzynarodowa w spisku z rządem Adenauera usiłuje wskrzesić w Niemczech zachodnich ognisko faszyzmu i militarizmu, dąży do tego, aby uczynić z Niemców główną siłę szturmową agresywnego bloku wojennego. Przemysł Niemiec zachodnich staje się arsenałem broni dla nowej wojny.

Wprowadzenie w życie układów z Bonn i Paryża stałoby się jednym ze środków, który przyczyniłby się do przyspieszenia re-militaryzacji Niemiec zachodnich. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich kryje w sobie niebezpieczne następstwa dla pokojowej egzystencji narodów Europy i całego świata. Stanowi ona ogromne niebezpieczeństwo przede wszystkim dla samego narodu niemieckiego. Wojna, do której usilnie przygotowują się imperialiści do przegadziłaby naród niemiecki do nowej, straszliwej katastrofy narodowej.

Ludzie pracy, mężczyźni i kobiety Niemiec zachodnich! Wzywamy was do wzmożenia walki o jedność akcji klasy robotniczej

o stworzenie jednolitego frontu z wszystkimi siłami demokratycznymi, aby nie dopuścić do wskrzeszenia ogniska wojny w Niemczech i aby zapobiec niebezpieczeństwu gromadzącemu pokójowi w Europie i na całym świecie.

Nie zapominać, że na was spada szczególnie wielka odpowiedzialność, która nakazuje wam nie dopuścić do wskrzeszenia faszyzmu i militarizmu w Niemczech.

Ludzie pracy! Mężczyźni i kobiety Europy! Aby zapobiec wojnie powinniście natychmiast przeciwstawić się wskrzeszeniu sił agresji w Niemczech zachodnich.

Naszym obowiązkiem jest pomoc pokojowym siłom Niemiec zachodnich w walce przeciwko polityce wojny oraz aktywnie popierać pokojową działalność mas pracujących NRD i ich związków zawodowych. Zjednoczeni, walczcie przeciwko układom wojennym, których ratyfikacji domaga się uparcie Eisenhower i Adenauer od parlamentarów Francji, Włoch, Belgii, Luksemburga.

Przeciwstawiajcie się realizacji potwornych planów, które mogłyby być wprowadzone w życie w wypadku ratyfikacji i urzędowej wstąpienia układów z Bonn i Paryża! Broniecie pokoju i niezawisłość narodów! Niech żyje jedność mas pracujących wszystkich krajów!

Budownicze Pałacu Kultury i Nauki przystąpili do montażu stalowej iglicy

WARSZAWA PAP. Brygady montażowe pracujące przy budowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, które w tych dniach zakończyły montaż ostatniej, najwyższej części wieży Pałacu przystąpiły już do montażu stalowej iglicy.

Zaloga „Stalkonstrukcji”, która zaciągnęła warty stachanowskie, podjęła dodatkowe zobowiązanie dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej — wykonała planu październikowego do dnia 26 bm.

Na pozostałych odcinkach budowy, tj. przy skrzydłach bocznych i łączących prowadzone są roboty wykończeniowe. M. in. przy budowie Teatru Dramatycznego, gdzie prace są najbardziej zaawansowane, rozpoczęto budowę gzymsów i attyki gmachu.



Kor — dominium

Dwa statki ponad plan

Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni stosunkowo niedawno przystąpiła do produkcji nowych statków. Załoga, która wykonywała przedtem jedynie remonty, przystąpiła ambitnie do walki o opanowanie nowej, trudnej produkcji. O tym, że walka ta jest zwycięska świadczą pierwsze statki zbudowane przez gdynskich stoczników, świadczą niezmiernie ambitne zobowiązanie podjęte ostatnio przez kolektyw zakładu, który postanowił oddać w tym roku do eksploatacji dwa statki ponad plan.

Jest to śmiała decyzja. Wpływa ona ze świadomości, że zmiany, które w toku walki o opanowanie produkcji okrętowej przekształciły oblicze zakładu, przyczyniły się jednocześnie do wielokrotnego zwiększenia jego możliwości produkcyjnych.

Zmiany te wynikają przede wszystkim z coraz śmielszego wprowadzania na gruncie twórczej inicjatywy robotników i inżynierów nowych metod pracy i nowej technologii. W dniu 9 października wmontowano na kadłubie gotową prawie nadbudówkę, wykonaną w hali. Oznacza to, że kadłubowcy przechodzą zdecydowanie od składania kadłubów z pojedynczych arkuszy blach do montowania ich z gotowych sekcji, wykonanych systemem seryjnym, poza pochylnią. Niedawno załoga wydziału montażu maszyn wyposażyła maszynownię statku i przeprowadziła szereg prób zdawczych mechanizmów pomocniczych, mimo że nie został jeszcze ustanowiony silnik główny. Oznacza to, że „maszynowcy” wyzwolili się od „zmory” postojów z powodu braku silnika. Obecnie jeśli dostawa silnika jest nawet opóźniona, nie może to spowodować załamania planu, na skutek opóźnienia prób. Instalatorzy przez częściowe zastosowanie prefabrykacji rurociągów skrócili ostatek cyklu montażu instalacji na statkach z 296 do 158 dni.

Oto tylko kilka przykładów, ilustrujących wielkie zmiany, które nastąpiły w metodach produkcji, w procesie technologicznym. Zmiany te niewątpliwie wpłynęły na pomyślnie wykonanie planu za trzy kwartały br., one również leżą u podstaw cennej inicjatywy — wybudowania w IV kwartale br. dwóch ponadplanowych statków.

Stanisław Turbak o swych osiągnięciach w kopalni „Wiktoria”

Jestem ub. r. w odpowiedzi na wezwanie do zaciągu pionierskiego wyjechał z woj. gdańskiego grupa młodzieżowa ZMP do pracy w górnictwie. Młodzież ta odbyła przeszkolenie za wodowe i stanęła do pracy w kopalniach, uzyskując wiele osiągnięć produkcyjnych. Poniżej drukujemy list Stanisława Turbaka, ZMP-owca z pow. malborskiego, który pracuje obecnie w kopalni „Wiktoria” na Śląsku.

Do
Zarządu Z. M. P.
Malbork

Droży Koledzy!

Chciałbym się z Wami podzielić, jak mi się powodzi i pracuję na kopalni „Wiktoria”. Do Szkoły Przysposobienia Zawodowego w Rusinowej przejechałem 15 września 1952 r. Kurs trwał 6 tygodni. Po złożeniu egzaminów, jako absolwent SPZ, zostałem skierowany do pracy w kopalni „Wiktoria”. W pierwszych dniach mo-



Stanisław Turbak

Jej pracy czulem się trochę niewyraźnie. Ale po miesiącu, gdy zapoznałem się z pracą górnika, to sobie powiedziałem, że nie ma naprawdę zaszczytniejszego zawodu, jak zawód górnika. Chciałbym Wam napisać o moich osiągnięciach. W lipcu br. wykonałem 180 proc. normy, w sierpniu — 231, a do dnia 20 września miałem już wyrobione 200 proc. planu. Ale nie tylko ja. Każdy kolega, który przyjechał z zaciągami pionierskimi ze mną z województwa gdańskiego nie wykonu-

je mniej niż 200 proc. normy miesięcznej.

Zarabiam tu bardzo dobrze, bo przeciętnie 2,5 do 3 tysięcy złotych miesięcznie. Kupiłem sobie już dwa garnitury po 1.300 zł, a oprócz tego dużo innych wartościowych rzeczy. Mieszkam w Domu Młodego Górnika w Boguszu.

Po pracy interesuję się sportem. Zdobyłem III miejsce w rzucie granatem wśród górników Zagłębia Wałbrzyskiego.

Apeluję do Was koledzy z Gdyni, zgłaszajcie się licznie do zaciągu pionierskiego.

Stanisław Turbak

dy członek partii był agitator. O zobowiązaniach radziły grupy zwiazkowe. Wynik — 28 zobowiązań brygadowych — 100 proc. załogi objętej współzawodnictwem. Lecząc po 8 dniach, gdy zobowiązania zostały wykonane, a robotnicy przystąpili do realizacji kolejnych zadań produkcyjnych, nie zrobiliśmy nic, by zostały podjęte nowe zobowiązania. Organizacja partyjna, która zwykła pracować wśród załogi tylko od akcji do akcji, „przegapiła” ten moment i dalsze zobowiązania już nie wpłynęły.

Nie tylko w wydziale drzewnym, również w pozostałych wydziałach stoczni kampanijność w pracy polityczno — masowej i wyjaśniającej — to główna przyczyna nierównomiernego rozwoju współzawodnictwa. Komitet Zakładowy, jak dotąd, ogranicza się jedynie do stwierdzenia, że taka właśnie jest sytuacja w dziedzinie współzawodnictwa, ale wniosków stąd — nie wyciąga. Znacząco, że nie kieruje on ruchem współzawodnictwa, że zezwala na żywiołowy jego rozwój, że nie może dać w tej dziedzinie radzie zakładowej właściwych wskazówek i wytycznych.

Taka jest główna przyczyna słabości współzawodnictwa w stoczni. Są jednak inne jeszcze braki, hamujące rozwój tego ruchu. Należy do nich zaliczyć pewną opieszałość działu planowania. Robotnicy, a nierzadko i mistrzowie nie wiedzą, co będą robić jutro, pojutrze, za tydzień. Często nie znają obowiązków terminów zakończenia prac, które w danej chwili wykonują, bo nie otyżymują na czas kart roboczych. Ostatnia narada aktywów partyjnego i gospodarczego stoczni wykazała, że stan taki istnieje we wszystkich wydziałach stoczni.

A wadliwe planowanie — to bardzo istotny hamulec rozwoju współzawodnictwa. Stąd też wzmocnienie działu planowania, przełamanie w nim nastrojów demobilizacji, ulegania obiektywnym trudnościom — jest zadaniem pilnym.

Nie tylko jednak wadliwość pracy działu planowania utrudnia rytmiczną pracę zakładu, a tym samym stoi na przeszkodzie realizacji podjętego zobowiązania. Poważne trudności stwarza też brak operatywnej koordynacji pracy poszczególnych działów, który w efekcie daje częste straty dziesiątek roboczogodzin, bywa nierzadko przyczyną niewykonania zobowiązań, niedotrzymania terminów harmonogramu. O braku koordynacji świadczy wiele przykładów. Weźmy choćby taką sprawę, jak brak sprężonego powietrza, odczuwany dotkliwie w kadłubowni w zestawieniu z faktem, że jedna ze sprężarek

jest nieczynna, albo fakt, że wysięgi dwóch dźwigów oraz walce nie są jeszcze zmontowane — w zestawieniu z tym, że pracownicy działu głównego mechanika miewają postoje. Każdy z tych przykładów, które można by mnożyć, świadczy o niedostatecznym opanowaniu całokształtu pracy stoczni przez jej kierownictwo.

Przyczyną tego zjawiska jest uleganie sprawom bieżącym, częste trawienie z pola widzenia spraw, które będą miały decydujące znaczenie dla produkcji — jutro. I tak np. szefostwo produkcji nie widzi dzisiaj, że nie montuje się walców w kadłubowni, a dojrzy ten fakt dopiero wtedy, gdy kadłubowcy zaczną głośno krzyknąć: nie mamy czym walcować blachy! Ta „choroba krótkowzroczności” może poważnie utrudnić realizację zadań IV kwartału br. — trzeba się z niej wyłeczyć. Najlepszym środkiem do temu jest zbliżenie kierownictwa do załogi, pobudzenie inicjatywy załogi, pobudzenie krytyki oddolnej. Najlepszą formą temu służącą są narady aktywów i załogi, w związku z inicjatywą budowy dwóch statków ponad plan.

Forma ta będzie jednak owocna tylko wtedy, jeżeli cenne głosy oddolnej krytyki będą przez kierownictwo analizowane i brane pod uwagę, jeżeli uczestnicy narad będą mieć pewność, że nie mówią na wiatr. A o tym właśnie często zapominają towarzysze z kierownictwa partyjnego i administracyjnego stoczni. Na naradach nie zawiadamia się zebranych o losach głosów krytyki i wniosków, które padły poprzednio, nie omawia się wyników za stosowania zgłoszonych wniosków.

Inicjatywa wybudowania w bieżącym roku dwóch statków ponad plan jest niezmiernie ambitna i słusza. Posiada ona poważne znaczenie dla dalszego rozwoju naszego przemysłu okrętowego, gdyż będzie godnym naśladowania przykładem dla innych stoczni.

Dwa statki ponad plan — to namacalny dowód, że opanowaliśmy już w dostatecznym stopniu produkcję okrętów, że można i należy przystąpić do realizacji kolejnych, trudnych zadań, do walki o znaczne przyspieszenie tempa budowy statków, o obniżenie kosztów wytwarzania.

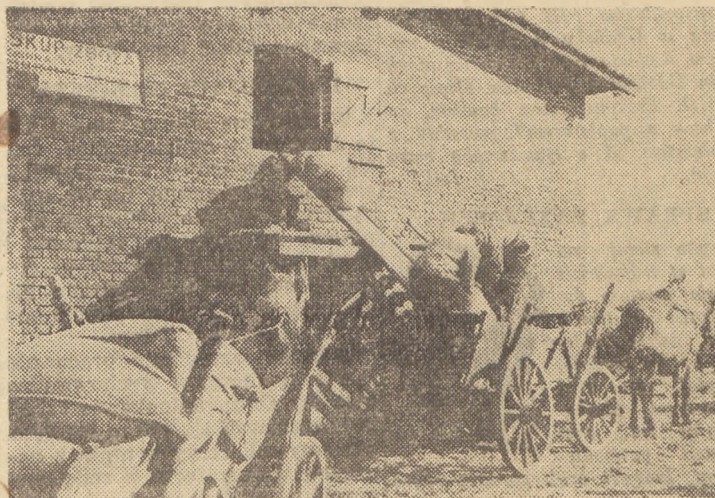
Nie ulega wątpliwości, że biorąc pod uwagę poważne polityczne znaczenie inicjatywy załogi stoczni, Komitet Zakładowy WPZR tym aktywniej i konsekwentniej przystąpi do likwidacji dotychczasowych błędów w pracy partyjno — politycznej i w metodach kierowania produkcją.

B. ZAŁUSKI

Na punkcie skupu w Pogódkach

Odstawy zboża dla państwa przebiegały pomyślnie w gminie Pogódki pow. kościerskiego dopóty, dopóki wywiązywali się ze swych obowiązków najbardziej sumienni chłopci. Potem napływał zboża do punktu zaczął maleć. Wielu chłopów zaczęło narzekać, że nie ma zboża, bo licho obrodziło. Tę wrogą plotkę rozpowszechniają kulały, usiłując zahamować realizację obowiązkowych dostaw dla państwa.

Częściowo im się to udało, a to dlatego, że aktywny gminny nie potrafił z miejsca zareagować na wrogi podstęp, zapomniał o pracy politycznej wśród chłopów. Do punktu skupu w Pogódkach przyjeżdżało coraz mniej wozów...



Z chwilą jednak, gdy towarzysze z Komitetu Gminnego i Prezydium GRN zrozumieli swój błąd i w oparciu o szeroki aktywny przystąpili do mobilizacji chłopów, sytuacja uległa poprawie. Do punktu skupu przyjeżdża coraz więcej wozów załadowanych workami ze zbożem.



Chłopi z gminy Pogódki zdają sobie sprawę z tego, że obowiązkami ich jest wykonywać wszystkie odstawy jednocześnie. Toteż niezależnie od zboża dostarczają oni do punktu skupu ziemniaki i żywiec. Ci, którzy w pełni wykonali plan odstawy tuczników zaopatrują się na punkcie skupu w węgiel. Rolnictwo i przemysł służą sobie nawzajem. Punkt skupu w Pogódkach jest najlepszym tego dowodem.

Aby zmniejszyć dystans między twórczością a życiem

Kilka uwag o pracy Gdańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich

nach, literatury wypaczającej i fałszującej obraz rzeczywistości. Pamiętamy owe „Dannemory” i inne „Szczury morskie” — książki o nocnym życiu portowych tawern, albo znów różne „Wierne okręty”, apoteozujące działania wojenne anglo-amerykańskiej marynarki.

Jakże wiele optymizmu w tej sytuacji zawierała w swej treści zainicjowana w roku 1949 przez „Głos Wybrzeża” dyskusja na temat zadań naszej literatury na Wybrzeżu.

W dwa lata później ukazały się na półkach księgarskich pierwsze książki, opatrzone nazwiskami literatów, zamieszczałymi na naszym terenie. Przypominamy sobie ciekawszymi pozycje, wydane do chwili obecnej. Są to: „Zakrętu gwiazdek” (1951) i „Pierścienia z łabędziem” (1953) — Franciszka Fenikowskiego, „Kuter na strażdło” (1951) — Lecha Bądkowskiego, „Światło na maszcie” (1951) — Ireny Przewłockiej i kilka mniejszych pozycji Sławomira Słereckiego — „Strażnicy morza”, „Szukner Onake”, „Salwa lewej burty”, „Zaginiona eskadra” i „Admirał Arciszewski”. Ukazały się również reportaże z morza i Wybrzeża: Józefa Balceraka — „Oczami marynarza”, Franciszka Walickiego — „Iskra” do Lenigradu”, Eugenii Kochanowskiej — „Morscy pracownicy nauki”, Włodzimierza Wnuka — „Włosna nad Motławą”, a wiele pozycji poetekich przysporzył poeci — Fenikowski, Fiszler, Fleszarowa, Szymański i Piepka.

Czy dorobek, jakim poszczycić się mogą literaci Wybrzeża, moż-

na uważać za wystarczający? Czy odpowiada on możliwościom i ambicjom Gdańskiego Oddziału ZLP?

Trzeba powiedzieć wyraźnie: Nasł literaci nie wykorzystali swych możliwości. Nie spełnili nadziei, jakie pokładało w nich społeczeństwo Wybrzeża. Ich dorobek twórczy jest żenująco skromny, ich unikanie aktualnej problematyki — zastanawiające.

Czym można bowiem wytłumaczyć niepokojący brak aktywności twórczej w większości członków Gdańskiego Oddziału ZLP? Dlaczego wielu z nich od szeregu lat nie przejawia żadnej działalności na polu literackim? Czy nie zastanawia fakt pomijania przez naszych czołowych literatów tematyki współczesnej, opowiadającej o życiu klasy robotniczej, tworzącej przecież najplekniejsze wartości naszej porywającej epoki?

Liczne zebrania dyskusyjne, na których sygnalizowano niedociąganie i braki, świadczą o tym, że literaci nasi zdają sobie sprawę z istniejącego stanu rzeczy. Niestety, całą żarliwość prowadzonych w tym kierunku dyskusyj kierowali oni przeważnie na wyolbrzymianie trudności obiektywnych, nie sięgając do istoty zagadnienia: do analizy pracy w samym Oddziale.

To prawda, że Gdański Oddział ZLP pracuje w trudnych warunkach. Literaci nasi poważnie odczuwają brak na naszym terenie instytucji wydawniczej, brak własnego pisma literackiego. Sta-

ło, jak dotąd, układa się ich

współpraca z prasą codzienną Wybrzeża. Daleko nie wystarczające zainteresowanie okazują im instytucje partyjne, z Wydziałem Propagandy KW włącznie. Prawie żadnej pomocy nie udzielały naszym literatom, zwłaszcza w dziedzinie ich trudności bytowych, odpowiednio wydziały rad narodowych. Słabo interesował się pracą Oddziału Gdańskiego Zarząd Główny ZLP.

Słusznie postępują nasi literaci, walcząc o przełamanie tych trudności. Błąd ich polega jednak na tym, że trudności te nazbyt często przesłaniają im braki, wynikające z własnej pracy: ze słabego zainteresowania się głębokimi przemianami, jakie zachodzą w życiu i psychice naszego narodu, ze słabej pracy politycznej wśród członków Oddziału.

Czy istniejący plan pracy Oddziału odpowiada istotnym potrzebom terenu, czy dostateczną opieką otoczone jest Koło Młodych, czy dyskusje na zebraniach pomagają naszym literatom w należytych rozumieniu omawianych zagadnień, wyjaśnieniu wątpliwości i ustaleniu właściwej, słusznej linii postępowania? Dlaczego np. bez żadnego echa przeszła w Oddziale rocznica śmierci genialnego rosyjskiego pisarza — Lwa Tołstoja i znakomitego reportażysty Juliusza Fucika? Dlaczego nie omawia się na zebraniach aktualnych problemów współczesnej literatury polskiej i zagranicznej? Dlaczego członkowie Oddziału nie znaleźli czasu na udzielenie koleżeńskiemu rady twórczemu kolektywowi literatów Klubu Robotniczego ZPGG,

którzy na próżno czekali na pomoc bardziej doświadczonych kolegów po piórze „Stoczniowego Wodewilu”...

Wydaje się, że odpowiedzi na wszystkie pytania, postawione w niniejszym artykule, może być tylko jedna: Gdański Oddział ZLP nie walczy o przepełnienie treści ideowo-polityczną swego dziennego życia, nie organizuje szkolenia i twórczych dyskusji na tematy ideologiczne, nie prowadzi wśród swoich członków systematycznych, kolektywnych, twórczych dyskusji.

O tym wszystkim powinni pamiętać literaci Wybrzeża, przygotowując się do swego najbliższego zebrania wyborczego. Droga szczerzej krytyki i samokrytyki powinna ulawnić istniejące braki w pracy Oddziału, zrewidować i urealnić swoje dotychczasowe plany, zmobilizować wszystkie siły dla realizacji zaszczytnych zadań.

Z dużą nadzieją oczekiwać będzie tego od swoich literatów — poetów i pisarzy — społeczeństwo Wybrzeża. Bo przecież nikt inny nie potrafi lepiej niż oni, w sposób bezpośredni, prawdziwy i piękny, wyrazić tych olbrzymich przemian, jakie zachodzą dziś w życiu naszego społeczeństwa. Nie potrafi tak głęboko wzruszyć i tak wiele nauczyć, jak dobra książka.

O książki, które potrafią wzruszać, uczyć i wychowywać apelują do swoich literatów mieszkańcy Wybrzeża przede wszystkim młodzież.

S. W.

Z notatnika TROJMIASTA

NOWY GATUNEK



Niestety, nie możemy ustalić z jakiej wytwórni wędlin pochodzi dostarczony przez jednego z naszych czytelników „nowy” gatunek kiełbasy. Jest to „kiełbasa z papierosem”.

Skład jej: mięso wieprzowe, przykane papierosami „Sport”.

Ponieważ w tym, czy nowa kiełbasa przyniesie się na rynek, prosimy inspektorów PIH i komisję sanitarną w Gdańsku o zbadanie warunków higienicznych w wytwórniach wędlin Gdańskich Zakładów Mięsnych i MHD. Przypuszczamy bowiem, że „kiełbasa z papierosem” powstała z niechlujstwa. A z tym trzeba ostro walczyć.

SPRAWA ZATRZASEK

Kupno małej za trzaski w trójmieście sprawia ostatnio duży kłopot — trzeba obejść wiele sklepów, by je znaleźć. Nielepiej jest nadul z zamkami błyskawicznymi itp., drobniagami pasmanteryjnymi, których brak sprawia spore kłopoty.

A „Centrogal” nadal twierdzi, że jego magazyny kryją niezbadane przez kierownictwo sklepów galanteryjnych bogactwa.

Zaopatrzeniowcy MHD i PSS! Zaglądać częściej do magazynów „Centrogala”.

Teatru

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Halka”, godz. 19.00.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Zart od morza”, godz. 19.30.
TEATR KAMERALNY W Sopot — „Cudzołemczyzna”, godz. 19.30.

Kina

GDAŃSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Tajemnica wyspa”, godz. 15.20 i „Wolga Don”, godz. 18.20.
„ZMP-wieść” we Wrzeszczu — „Nierozłączni przyjaciele”, godz. 15.20.
„Maja” w Nowym Porcie — „Niedźwiedź”, godz. 17.10.
„Przyjaźń” w Gdańsku — „Trzeci szturm”, godz. 18.20.
„Delfin” w Oliwie — „Świat się śmieje”, godz. 16.18, 20.

GDYNIA
„Atlantyk” — „Dziewczeta z baletu”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
„Gopiana” — „Kwiat miłości”, godz. 16.10, 18.10, 20.10.
„Warszawa” — „Szkarłatny kwiat”, godz. 15.18, 20.
„Fala” na Grabówku — „Pietnastoletni kapitan”, godz. 18.20.
„Promień” w Chyliń — „Czerwony krawat”, godz. 18.20.
„Neptun” w Orłowie — „Maksymek”, godz. 18.20.

Sopot
„Baltik” — „Przełom”, II seria, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
„Polonia” — „Słuby kawałerskie”, godz. 18.18, 20.

Dziury aptek

GDAŃSK
Apteka nr 3 — ul. Rokossowskiego 35, nr 7 — ul. Grunwaldzka 83 we Wrzeszczu, nr 17 — ul. Kapłanów 4 w Oliwie, nr 4 — ul. Oliwska 82/4 w Nowym Porcie, nr 21 — ul. Jedności Robotniczej 111 na Oruni.
Gdynia: apteka nr 11 — skwer Kościuszki 22, nr 10 — ul. Czerwonych Kosynierów nr 137 na Grabówku, nr 20 — ul. Bohaterów Stalingradu nr 66 w Orłowie.
Sopot: apteka nr 15 — ul. Rokossowskiego nr 21.

Ważniejsze telefony

STRZAŻ POŻARNA:
Gdańsk — 98
Gdynia — 08
Sopot — 811-00

POGOTOWIE RATUNKOWE:
W Gdańsku: Wrzeszcz — tel. 410-00 i 99 — Grunwaldzka — 2 — czynna cała dobę. Pogotowie dziecięce — tel. 09 od godz. 19 do 7. Gdynia — Skwer Kościuszki 14, tel. 16-00. Sopot — ul. Stalina 778, tel. 811-00

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE
Pogotowie sieci elektrycznej dla Gdańska i Sopotu, czynna cała dobę, telefon 310-23; dla Gdyni, cała dobę, tel. 29-81. Pogotowie abonenci dla m. Sopotu — od godz. 7-15, telef. 521-24, od godz. 15 do 7, tel. 315-41; dla m. Gdańska — cała dobę, tel. 315-41.

Ogłoszenia drobne

SOCHALSKA Ewa zam. Je-
głównik, pow. Elbląg, zgubiła kartę medyczną
3077-P

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Prez. GRN Mareza nr BCW 326113 na nazwisko Nagórski Anna, Pasiwa, pow. Kwidzyn.
3073-P

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Zakładu Mielca na nazwisko Piwczynski Benedykt, Elbląg, Szachowa 2a.
3075-P

GNIEŹKIEJ Michalina, Kwidzyn, Szeroka 10, skradziono portfel, dowód osobisty wydany przez MO Kwidzyn.
3074-P

Wyniki nauki zależą również od rodziców

Wybory komitetów rodzicielskich

W bieżącym miesiącu w trójmieście, podobnie jak i całym kraju, przeprowadzane są wybory do komitetów rodzicielskich przy szkołach podstawowych i średnich ogólnokształcących oraz przy zakładach kształcenia nauczycieli. Przebiegają one pod hasłem jeszcze silniejszego powiązania domu rodzicielskiego ucznia ze szkołą.

Ścisłe bowiem współdziałanie rodziców ze szkołą jest jednym z podstawowych warunków podnoszenia wyników nauczania i wychowania dzieci i młodzieży.

PRZODUJĄCE KOMITETY

W ubiegłym roku szkolnym w 16 komitetów rodzicielskich, ściśle współpracując z nauczycielstwem, przyczyniło się do uzyskania przez szkoły lepszych wyników w pracy dydaktycznej i wychowawczej. Przykładem dobrej pracy komitetu rodzicielskiego może posłużyć ta szkoła podstawowa nr 18 w Gdyni.

Dobrze szczególnie pracowała sekcja naukowo-wychowawcza tego komitetu. Członkowie sekcji przysługiwali się często lekceom, utrzymywali ścisły kontakt z nauczycielstwem oraz z rodzicami uczniów zaniedbanych w nauce, udzielając im pomocy. Członkowie komitetu organizowali m. in. dyżury przed rozpoczęciem lekcji, podczas których sprawdzali, czy młodzież nie spóźnia się na lekcje, nie odpuszcza zadań, które miała zrobić w domu.

obserwowali pracę młodzieży w gabinetach naukowych Młodzieżowego Domu Kultury, brali udział w komisjach egzaminacyjnych. Przechodząc uczniów na drogę do rozwoju współzawodnictwa w nauce.

Wynikiem tak zorganizowanej pracy rodziców było lepsze przygotowanie dzieci do lekcji oraz stała poprawa w zachowaniu się w szkole, jak również poza szkołą. Jak cenną była pomoc rodziców, udzielała nauczycielstwu tej szkoły. Świadczyć o tym może młodzi „18-letni” pierwszego miejsca w nauce wśród szkół Gdyni.

Wiele komitetów rodzicielskich okazywało w ub. roku również dużą pomoc szkołom w polepszeniu ich wyposażenia w sprzęt i pomoce naukowe, przyczyniając się w ten sposób do zapewnienia dzieciom jak najlepszych warunków nauki. Np. w szkole podstawowej nr 16 w Gdańsku, sekcja gospodarcza komitetu rodzicielskiego zradiafonizowała sale lekcyjne oraz zakupiła pomoce szkolne. Trzeba zaznaczyć, że fundusze na ten cel uzyskał komitet m. in. przez organizowanie licznych imprez. Członkowie komitetu rodzicielskiego otoczyli opieką uczniowskie kółka zainteresowań, rozwijające uzdolnienia dzieci w różnych kierunkach. Rodzice, posiadając odpowiednie wykształcenie, udzielali pomocy, kiedy szkoła odczuwała trudności kadrowe, np. podczas choroby nauczycieli opiekowali się młodszymi klasami.

ZADANIA SĄ POWAŻNE

Przykłady te wskazują, jak szerokie i różnorodne zadania stoją przed nowo wybranymi komitetami

mi rodzicielskimi. Udzielić one mogą znacznej pomocy nauczycielstwu w podnoszeniu poziomu nauki i wychowaniu młodzieży. W bież. roku współpraca rodziców ze szkołą musi być jeszcze ściślejsza. Chodzi przecież o to, aby młodzież zdobyła jak najwięcej wiedzy, by miała jak najlepszą opiekę wychowawczą w szkole i w domu. Dlatego też nie powinno już być takich komitetów, które ograniczają swoją działalność do pomocy materialnej udzielanej szkole, a niekiedy nie przejawiają nawet i takiej działalności. A takich komitetów w ub. roku szkolnym było, niestety w trójmieście jeszcze wiele.

Trzeba, aby do nowych komitetów weszli ludzie o dużym poczuciu odpowiedzialności i wyrobieniu społecznym, dobrzy wychowawcy własnych dzieci, przyjaciele młodzieży i szkoły. Przeprowadzając wybory należy pamiętać, że od pracy komitetów, od pomocy udzielanej nauczycielstwu przez rodziców zależne będą wyniki nauki i wychowania młodzieży.

Muzea w Gdańsku i Fromborku upowszechniają wiedzę o Koperniku

Muzeum Pomorskie w Gdańsku i Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku zorganizowały ostatnio imprezę kulturalno-oświatową we Fromborku dla mieszkańców trójmiasta.

Celem imprezy było poznanie ciekawej wystawy, zorganizowanej po otrzymaniu szeregu cennych ekspozycji ze Związku Ra-

Festiwal filmów RADZIECKICH

„Nierozłączni przyjaciele”



Scenariusz: A. Batrow i S. Spiesz-niew. Reżyseria: W. Zurawlew. Zdjęcia: W. Wojtko i A. Piszczkow. Muzyka: G. Grigoriew. Wykonawcy: (s)

Kinematografia radziecka poszerzyła się o nowe, cenne osiągnięcia w produkcji filmów młodzieżowych. Filmy te, oprócz wysokich walorów artystycznych, posiadają dużą wartość ideowo-wychowawczą. Najbardziej młodzi radzieckie filmy jak: „Pietnastoletni kapitan”, „Samotny biały żagiel”, „Śmiali ludzie”, zyskały sobie uznanie i popularność na całym świecie.

„Nierozłączni przyjaciele” — to nowa, cenna pozycja kinematografii radzieckiej. Tematem filmu jest kształtowanie się charakteru młodzieży radzieckiej. Fabuła oparta została na konflikcie, który powstaje między dzielnym, ambitnym chłopcem Giebem, a kolektywem młodzieży z jego szkoły. Historia wydobycia zatopionej podczas ostatniej wojny zagłowa jest wątkiem barwnie opowieści. Wydarzenia związane z wydobyciem statku, przyczyniają się do tego, że Gieb i jego nieodłączni przyjaciele odnajdują drogę do kolektywu szkolnego, stając się jego wartościowymi członkami.

Kierownik muzeum mgr Cieśla oprowadzał przybyłych gości i udzielał szczegółowych wyjaśnień o kopernikowskiej teorii budowy wszechświata oraz o rewolucyjnym znaczeniu dzieła Kopernika „O obrotach sfer niebieskich”.

Imprezę zakończyła prelekcja o dziejach Fromborka.

KRONIKA DNIA

O problemach rosyjskiego malarstwa

Z cyklu odczytów poświęconych sztuce rosyjskiej, w piątek 23 bm. o godz. 18 wystosowana zostanie w sali odczytowej Muzeum Pomorskiego prelekcja pt. „ARTYSTYCZNE I SPOŁECZNE PROBLEMY ROSYJSKIEGO MALARSTWA XIX WIEKU”. Prelegentem będzie mgr JERZY ŁOŚ. Odczyt ilustrowany będzie przy pomocy epizodów. Wstęp bezpłatny.

„Zart od morza” tylko do 31 bm.

Przedstawienie satyryczne pt. „Zart od morza” grane będzie w Teatrze Dramatycznym w Gdyni tylko do 31 bm.

Przedprzedaż biletów prowadzi „Orbis” na 7 dni naprzód.

Przebywanie na plażach zabronione

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku przypomina, że przebywanie w okresie jesienno-zimowym na plażach nadmorskich w Sopot, Brzeźnie i Jelitowie jest zabronione.

Konkurs recytatorów

W niedzielę, dnia 25 bm., o godz. 10, w sali Teatru Kameralnego w Sopocie, odbędzie się wojewódzkie eliminacje konkursu recytatorów, zorganizowane przez Wydział Kultury Prezydium WRN w Gdańsku. Wstęp bezpłatny.

Wycieczki do Poznania i Warszawy

Sekcja turystyczna „Orbis” organizuje w dniu 8 listopada wycieczkę do Poznania. W programie wycieczki przewidziany jest udział w przedstawieniu „Zart od morza”.

Radio na dzień 23 bm.

6.30 — Dziennik poranny. 7.20 — Muzyka. 7.40 — Stan pogody. 8.00 — Koncert solistów. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — „Na swoją kufkę”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 14.10 — Dla klas II. 14.30 — Dla klas V — VIII aud. st. muz. w opr. L. Miklaszewskiego pt. „Jak pracują ogniska muzyczne”. 15.00 — Węgierskie melodie. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — Fragmenty J. Ignacego Kraszewskiego pt. „Kawał literata”. 15.30 — Dla dzieci. 15.40 — „Krzak jaśminu”. 16.00 — „Wybitni solści radzieccy”. 17.00 — Wład. popołudniowy. 17.05 — Radiowy Klub Racjon. 18.20 — P. g. przyz. mgr J. Chmurnyńskiego „Złoty skamieniałość”. 18.45 — Koncert radz. muz. rozr. 19.20 — Radiowy poradnik języ-

kowy. 20.00 — „Zurbinowie” — odc. pow. W. Koczetowa. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. — Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wład. sportowe. 21.40 — Serwis CZRM ze Szczecina dla rybaków. 21.50 — „Z życia ZSRR”. 23.10 — Ostatnie wiad.

Program lokalny: 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.20 — Spółdzielnia produkcyjna przed mikrofonem. 16.21 — Radziecka muzyka symfoniczna. 17.20 — Audycja dla kobiet. 17.25 — Kwadrans piosenek operetkowych. 17.40 — „Kłopoty, które już nie istnieją” — opow. Miry Walickiej. 18.00 — Codzienny przegląd wydarzeń. 18.10 — „Dla każdego coś miłego” — koncert.

Polskie Radio zastrzega sobie ew. zmianę programu

wieniu opery „Jeziro labędzie”. Koszt wynosi 104 zł. Wyjazd nastąpi 7 listopada o godz. 24, a powrót 9 listopada rano.

Zgłoszenia przyjmują sekcja turystyczna „Orbis” w Gdańsku, plac Sikorskiego 1, tel. 347-77, do dnia 23 bm.

Wycieczka do Warszawy odbędzie się w dniu 1 listopada. Koszt wynosi 65 zł. Zgłoszenia przyjmują sekcja turystyczna „Orbis” do dnia 23 bm.

GŁOS sportowy

Czołwka lekkoatletów polskich w Gdańsku

Na starcie — Chromik, Szwargot, Rusek, Mańkowski

LICZNYMI I CIEKAWYMI IMPREZAMI UCZCZA SPORTOWCY W SOBOTE I NIEDZIELĘ MIESIĄC POŁĘBIENIA PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ, OPROCZ JEJ DZIECIĘCICH MISTRZÓW POLSKI, NAJBARDZIEJ INTERESUJĄCO ZAPOWIEDZAJĄ SIĘ ZAWODY LEKKOATLETYCZNE, KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ W NIEDZIELĘ NA STADIONIE BUDOWLANYCH WE WRZESZCZU.

W zawodach tych wezmą udział reprezentacyjne zespoły Kolejarza (Toruń), gdańskich Budowlanych, AZS (Gdańsk), najlepsi zawodnicy innych zrzeszeń sportowych z terenu Gdańska oraz mistrz i rekordzista Polski Chromik (OWKS Kraków) i Rusek (Kolejarz Ostrów).

Ta doborowa stawka biegaczy zmierzy się na dystansie 10 tys. m. z kalicą czołowych biegaczy Wybrzeża.

Przed naradą aktywu sportowego ZMP

W listopadzie odbędzie się w Warszawie ogólnopolska narada aktywu sportowego ZMP, poświęcona pracy organizacji ZMP-owskiej na odcinku rozwoju i umacniania sportu.

W ramach przygotowań do narady Zarząd Wojewódzki ZMP organizuje w sobotę dnia 24 bm. o godz. 14, naradę wojewódzką z udziałem przedstawicieli zrzeszeń sportowych oraz aktywu sportowego ZMP.

wśród których zobaczymy m. in. reprezentanta Polski Mańkowskiego (Budowlani), Smierchalskiego z gdynskiego Kolejarza i „gwardzistę” Olszowskiego.

Ciekawe zadanie czeka Mańkowskiego. Zawodnik ten pokonał niedawno na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Warszawie zarówno Chromiką jak i Szwargotą. Przypuszczalnie należy, że obaj ci biegacze zechcą zrewanżować się teraz gdańskim i poznańskim porażkom.

Ciekawie zapowiada się też pojedy-

nek w rzucie młotem. W konkurencji tej startować będzie m. in. Sobiecki (Kolejarz Toruń), Zieleniewski i Kłodzieński z gdańskich Budowlanych oraz akademicki mistrz Polski Kaczmarek (AZS Gdańsk).

Zawody rozpoczyna się w niedzielę o godz. 12.

Drugą imprezę lekkoatletyczną organizuje kolo sportowe Stal przy Stoczni Gdańskiej. Będzie to zawody klasyfikacyjne dla pracowników Stoczni Gdańskiej, Stoczni Północnej, CBKO oraz stoczniowych hoteli robotniczych.

Zawody te odbywać się będą na boisku Stali przy ul. Marynarki Polskiej w Gdańsku i rozpoczyna się w sobotę o godz. 13, a w niedzielę o godz. 9.

To i owo o naszych najlepszych jeźdźcach i koniach...

Czwartek, godz. 18 W „Nadmorskim” hotelu w Sopocie rojno i gwar. Zakwaterowani tu zawodnicy, startujący w mistrzostwach Polski w jeździectwie, żywo komentują przygotowania do „próby na czworoboku” (fragment mistrzowskiego konkursu ujeżdżania).

O tam właśnie przy stoliku K. Stawiski (ZS Ognio, Starogard) i W. Zbyszczak (ZS Łobez) świetni jeźdźcy w przyjacielskiej pogawiedzi dzielą się uwagami i przewidywaniami co do wyników drugiej części konkursu (skoki postużeniści), która zadecy-

duje ostatecznie o tytule mistrzowskim.

Jeźdźców tu wielu, poznacie ich, niektórzy. Ten ze zmartwioną miną, to młody, zdolny jeździec gnieźnieński Ognio Jerzy Grabowski. Mławi się, ponieważ zachorował mu koń, na którym miał startować w konkursie ujeżdżania. Pocięsza go Maciej Świdziński (ZS Moszna), wychowanek WKS Lublinianka, w której w latach 48/49 zdobywał ostrogę. Obecnie pracuje jako asystent w stadninie klaczy pełnej krwi w Mosznie.

Najmłodszym z naszej mistrzowskiej stajki jeździeckiej jest 16-letni Ireneusz Napierała, syn robotnika z poznańskich zakładów im J. Stalina.

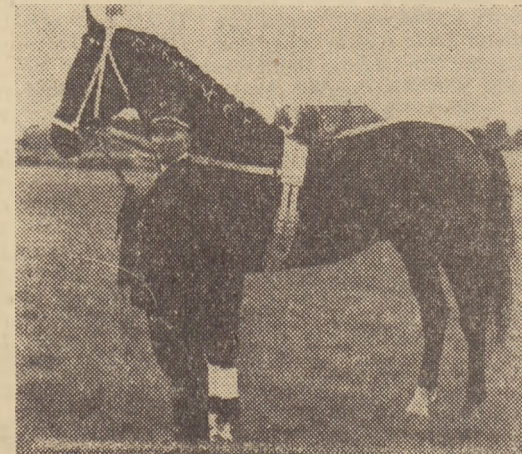
W konkursie ujeżdżania startują również kobiety, są to W. Bartkiewiczówna i R. Orłowska.

Wyścigi kolarskie w Sopocie

Na zakończenie sezonu kolarskiego, Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Sopocie, organizuje w niedzielę 25 bm. o godz. 10 — „Jesienne wyścigi kolarskie”. Start i meta będą się znajdowały na stadionie ZS „Unia” przy ul. Wyblekiego.

Wyścigi przeprowadzone zostaną na następujących dystansach: kobiety — 5 km, mężczyźni — 28 km, juniorzy (od 15 do 17 lat) — 10 km i juniorzy (od 15 do 17 lat) — 15 km.

Zgłoszenia zawodników należy kierować do MKKF w Sopocie, ul. Kościuszki 25, pokój 57, tel. 521-51, wewn. 23.



Najlepsi polscy jeźdźcy, ubiegając się na mistrzostwach Polski w jeździectwie (odbędzie się one 23, 24 i 25 bm. w Sopocie), o tytuły mistrzowskie, będą musieli wykazać się m. in. dobrym ujeżdżaniem konia.

Na zdjęciu doskonałe ujeżdżony ogier „Trefni” ze stada starogardzkiego. Wdzieliśmy go w pokazie „posłuszeństwa ogiera” na zawodach okręgu północnego w Sopocie. Foto — Ferster